

Krzysztof Makowski

Lech Trzeciakowski (1931–2017)

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 78, 387-394

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LECH TRZECIAKOWSKI (1931–2017)

7 I 2017 r. zmarł jeden z nestorów polskiej historiografii, Profesor Lech Trzeciakowski. Należał On do najbardziej znanych i rozpoznawalnych postaci poznańskiego środowiska historycznego. Współpracowałem z Profesorem przez długie lata, było mi zatem dane poznać Go w różnych rolach – promotora (pracy magisterskiej i doktoratu), przełożonego, wreszcie starszego kolegi po fachu.

Lech Trzeciakowski urodził się 24 XII 1931 r. w Poznaniu¹. Wyrastał w rodzinie o patriotycznych tradycjach (Jego ojciec Marian był powstańcem wielkopolskim), w której panował poznański kult pracy. Wykształcenie zdobywał już po II wojnie światowej. Uczęszczał do renomowanego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego, w którym w 1951 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Poznańskim (od 1955 r. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), z którym odtąd związany był do końca życia. Studiował pod kierunkiem znakomitych mistrzów, m.in. Gerarda Labudy, Janusza Pajewskiego, Zdzisława Grota, Kazimierza Tymienieckiego, Stanisława Szczotki i Witolda Jakóbczyka. Pracę magisterską pt. *Polityczny ruch drobnoburżuazyjny w Wielkopolsce w latach 1871–1877* przygotował pod kierunkiem tego ostatniego². Obronił ją w 1955 r. i w tym samym roku został aspirantem w Instytucie Historii UAM (w 1958 r. starszym asystentem). W 1959 r. na podstawie rozprawy pt. *Polityka Wielkopolan w erze Capriviego (1890–1894)*, napisanej również pod kierunkiem Witolda Jakóbczyka, uzyskał stopień doktora³,

¹ Podstawowe informacje biograficzne o Profesorze Trzeciakowskim można znaleźć w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, sygn. 1081/274, Lech Trzeciakowski – teczka osobowa kadrowa; zob. też *Słowo wstępne*, w: *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy w XIX i XX wieku. Studia historyczne*, red. J. Topolski, W. Molik, K. Makowski, Poznań 1991, s. 5–8.

² Maszynopis pracy w Archiwum UAM, sygn. 9391.

³ Maszynopis pracy w Archiwum UAM, sygn. 16428. W następnym roku praca ta (w wersji skróconej, zmienionej i pod innym nieco tytułem) ukazała się drukiem: L. Trzeciakowski, *Polityka polskich klas posiadających w Wielkopolsce w erze Capriviego (1890–1894)*, Poznań 1960.

a w 1964 r. na podstawie pracy pt. *Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku* stopień doktora habilitowanego⁴. W 1965 r. Lech Trzeciakowski został docentem, w 1973 r. profesorem nadzwyczajnym, a w 1981 r. profesorem zwyczajnym. W latach 1973–1978 kierował w Instytucie Historii UAM Zakładem Historii Kultury, a w latach 1978–2001 Zakładem Historii Polski XIX i XX wieku. Od 1973 do 1978 r. pełnił jednocześnie funkcję dyrektora Instytutu Zachodniego w Poznaniu, a w latach 1974–1978 dodatkowo kierownika Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną Polskiej Akademii Nauk. Po przejściu na emeryturę w 2002 r. przez kilka lat pracował jeszcze na UAM w niepełnym wymiarze czasu, jednocześnie wykładając w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu.

Lech Trzeciakowski pozostawił po sobie bogatą spuściznę, na którą składa się ponad 350 różnego typu publikacji, w tym ponad 20 książek autorskich i pod redakcją⁵. Przytoczone wyżej tytuły prac na stopnie naukowe wyraźnie wskazują, że od początku kariery głównym przedmiotem badań Profesora były dzieje Poznańskiego w XIX i początkach XX w. (z czasem całego zaboru pruskiego) w szerokiej perspektywie polityki polskiej Prus. Problematyka ta przewijała się na kartach niezliczonych Jego studiów i artykułów. Do najważniejszych (oprócz cytowanych już prac) należała opublikowana w 1970 r. monografia *Kulturkampf w zaborze pruskim*, ukazująca relację między państwem pruskim i Kościołem katolickim, który w obliczu zaostrzającej się polityki germanizacyjnej uchodził w prowincjach wschodnich Prus za ostoję polskości. O randze tej publikacji najlepiej świadczy fakt, że 20 lat później została ona przetłumaczona na język angielski i opublikowana w USA w wydawanej przez Columbia University Press prestiżowej serii East European Monographs (nr 283)⁶. Ważnym osiągnięciem Lecha Trzeciakowskiego w tym nurcie była ogłoszona w 1973 r. popularnonaukowa książka przedstawiająca syntetyczny obraz dziejów ziem zaboru pruskiego w drugiej połowie XIX i początkach XX w.⁷ Została ona przychylnie przyjęta przez recenzentów i walenie przyczyniła się do włączenia marginalizowanej lub pomijanej wcześniej dzielnicy pruskiej do

⁴ Tenże, *Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 1964.

⁵ Pełna bibliografia publikacji Profesora Trzeciakowskiego do 2011 r. zob. *Album amicorum profesora Lecha Trzeciakowskiego*, red. P. Matusik, Poznań 2012, s. 13–55 (zestawiła Magdalena Jakś-Kubiak).

⁶ L. Trzeciakowski, *Kulturkampf in Prussian Poland*, tłum. K. Kretkowska, Boulder–New York 1990.

⁷ L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem: 1850–1918*, Warszawa 1973.

dyskursu o porozbiorowych dziejach Polski. Należy podkreślić, że Profesor sięgał w swych badaniach po niewykorzystywane wcześniej źródła, zwłaszcza przechowywane wtedy w NRD akta administracji pruskiej.

Pionierską rolę Lecha Trzeciakowskiego w środowisku poznańskim dostrzec można i w innych dziedzinach. Z całą pewnością odnosi się to do badań nad strukturami społecznymi i życiem gospodarczym, które podjął już na przełomie lat 50. i 60. Przykładem tego jest przede wszystkim cytowana wyżej Jego praca doktorska. Mimo mylącego nieco tytułu, w którym występuje termin „klasy posiadające”, książka *de facto* traktuje o polskich właścicielach ziemskich i ich ugodowej polityce wobec władz pruskich pod koniec XIX w. (w okresie rządów kancлера Leo von Capriviego). Mimo silnego nasycenia charakterystyczną dla tamtych czasów terminologią marksistowsko-leninowską, zawiera ona ustalenia, które – jak napisał niedawno znawca tej problematyki Witold Molik – „do dzisiaj nie straciły całkowicie na wartości”⁸. Z kolei we wspomnianej wyżej rozprawie habilitacyjnej opublikowanej w 1964 r. podjął Profesor prekursorskie studia nad dziejami stonkowo licznego w Poznańskim polskiego drobnomieszczactwa na przełomie XIX i XX w., zwłaszcza w miasteczkach prowincjonalnych.

Swoją kontynuację miały zainteresowania Lecha Trzeciakowskiego historią miast. W 1965 r. znalazł się On w zespole autorskim, który pod redakcją Jerzego Topolskiego przygotował, rzec by można, modelową na tamte czasy, bo służącą innym za wzór, monografię miasta – *Dzieje Gniezna*⁹. Cztery lata później razem z Zygmuntem Borasem opublikował natomiast książkę *W dawnym Poznaniu*, swoiste kalendarium dziejów miasta, które doczekało się aż trzech wydań¹⁰. Ostatnim akordem w tym nurcie była współredakcja w latach 90. z Jerzym Topolskim (i autorstwo kilku rozdziałów) obu części drugiego tomu *Dziejów Poznania*¹¹.

Z zainteresowań Lecha Trzeciakowskiego różnymi formami aktywności społeczeństwa zrodziła się napisana wspólnie z żoną Marią na początku lat 80. bestsellerowa na poznańskim rynku księgarskim

⁸ W. Molik, *Stan badań nad dziejami ziemiaństwa na ziemiach polskich w okresie zaborów*, w: *Od Zjazdu w Łodzi do Zjazdu w Szczecinie. Bilans badań nad dziejami szlachty i ziemiaństwa na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. K.A. Makowski, K. Karolczak, Warszawa 2017, s. 18.

⁹ *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965.

¹⁰ Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*, Poznań 1969.

¹¹ *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, t. 2: 1793–1945, cz. 1–2, Warszawa–Poznań 1994–1998.

monografia o życiu codziennym mieszkańców Poznaniu w XIX w.¹² Na przełomie lat 70. i 80. Profesor Trzeciakowski podejmował także pionierskie badania nad świadomością narodową, charakterem narodowym i mentalnością Polaków zaboru pruskiego oraz stereotypami narodowymi¹³. Później jeszcze zainicjował studia nad tzw. samomodernizacją społeczeństwa polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim, przyczyniając się do rozpropagowania tego pojęcia¹⁴.

Trzeba podkreślić, że dzięki wykorzystywaniu nowych źródeł, ale i wskutek odmiennego spojrzenia na przeszłość, Lech Trzeciakowski, w przeciwieństwie do wielu innych historyków tej doby, nie ograniczał się do przedstawiania w swych publikacjach wyłącznie aktywności społeczeństwa polskiego, lecz starał się kreślić obraz dziejów porzoborowych w całej ich jego złożoności. Oznaczało to m.in. odejście od dominującego wtedy w polskiej historiografii polonocentryzmu i uwzględnianie w rozważaniach mieszkających na ziemiach polskich przedstawicieli innych grup etnicznych i wyznaniowych. Można więc powiedzieć, że w naszej historiografii Profesor należał do pionierów w dziedzinie badań narodowościowych.

Nie powinien zatem zaskakiwać fakt, że Lech Trzeciakowski odcisnął też wyraźne piętno na polskim niemcoznawstwie, przede wszystkim w zakresie studiów nad stosunkami polsko-niemieckimi. Swego czasu sam wyjaśnił przekonująco, co dało mu asumpt po temu: „U źródeł tych zainteresowań legło to, co Przyjaciół Jerzy Topolski określił jako wiedzę pozaźródłową. Mój Ojciec Marian, który w czasach pruskich uczęszczał do Gimnazjum Augusty Wiktorii w Poznaniu, wspominał kontakty z kolegami Niemcami, jako pozbawione resentymentów narodowych. Tymczasem w historiografii polskiej i niemieckiej dominujące było spojrzenie przez pryzmat konfliktów. Zadałem sobie klasyczne pytanie Leopolda Rankego: *Wie es eigentlich gewesen?*”¹⁵. Pierwsza publikacja Profesora o stosunkach polsko-niemieckich w Poznańskim na przełomie XIX i XX w. powstała już pod koniec

¹² M. i L. Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914*, Poznań 1982 (wyd. 2: 1987).

¹³ Zwróciłbym zwłaszcza uwagę na udział Profesora Trzeciakowskiego w głośniejszej w owym czasie dyskusji nad charakterem narodowym Polaków w świetle sukcesji pozaborowych, której rezultaty zostały ogłoszone na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” (1984, nr 1–2).

¹⁴ Zob. *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, red. L. Trzeciakowski, K. Makowski, Poznań 1999.

¹⁵ L. Trzeciakowski, *Kilka słów przedmowy*, w: tenże, *W kręgu polityki. Polacy – Niemcy w XIX wieku*, red. K. Makowski, W. Molik, Poznań 2002, s. 17.

lat 60.¹⁶ W połowie następczej dekady z Jego inspiracji i pod Jego redakcją ukazała się ważna wtedy książka *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej*¹⁷. Zresztą okres, gdy Lech Trzeciakowski kierował Instytutem Zachodnim, był dla Niego w dziedzinie badań niemcoznawczych szczególnie owocny. Wiązało się to bezpośrednio z aktywnością Profesora Trzeciakowskiego w Komisji UNESCO PRL i RFN do Spraw Podręczników Szkolnych w Zakresie Historii i Geografii. W 1976 r. Profesor uczestniczył w opracowaniu głośnych wtedy „zaleceń do podręczników szkolnych”, które przyczyniły się walnie do normalizacji polsko-niemieckich stosunków. Pokłosem owocnej współpracy polskich i zachodnioniemieckich uczonych była wydana wspólnie w 1979 r. książka przedstawiająca bilans i perspektywy relacji między PRL i RFN, której Lech Trzeciakowski był współredaktorem¹⁸. Wspomniane wyżej odejście od polonocentrycznego paradygmatu zaowocowało także podjęciem przez Profesora pod koniec lat 80. studiów nad dziejami ludności żydowskiej w Poznańskim w XIX w. Na gruncie poznańskim symbolem tego swoistego przełomu stało się wydanie przygotowanego przez Lecha Trzeciakowskiego w 1992 r. specjalnego tomu „Kroniki Miasta Poznania” pt. *Niemcy i Żydzi w Poznaniu*.

Na początku lat 70. – za sprawą wspomnianej wyżej książki poświęconej dziejom zaboru pruskiego – dało się zauważyć pewien zwrot Lecha Trzeciakowskiego ku ujęciom syntetycznym. W tym czasie wziął On udział w opracowaniu drugiego (dziewiętnastowiecznego) tomu *Dziejów Wielkopolski* pod redakcją Witolda Jakóbczyka (Poznań 1973). Ponadto podjął się ambitnego i wtedy jeszcze nobilitującego historyka zadania przedstawienia, w ramach opublikowanej w 1975 r. poznańskiej syntezy historii Polski, dziejów ziem polskich w XIX w.¹⁹ Było to

¹⁶ Tenże, *Stosunki między ludnością polską a niemiecką w Wielkim Księstwie Poznańskim na przełomie XIX i XX w.*, „Zeszyty Naukowe UAM. Historia” 7, 1967, s. 369–380.

¹⁷ B. Grześ, J. Kozłowski, A. Kramski, *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815–1920*, red. L. Trzeciakowski, Poznań 1976. W tym miejscu warto dodać, że z okazji 70-lecia urodzin kilkanaście najważniejszych artykułów Profesora Trzeciakowskiego dotyczących dziejów Poznańskiego, Niemiec oraz stosunków polsko-niemieckich w XIX w., głównie z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, zebranych zostało w tomie pt. *W kręgu polityki. Polacy – Niemcy w XIX wieku* (red. K. Makowski, W. Molik, Poznań 2002).

¹⁸ *Polska Rzeczpospolita Ludowa – Republika Federalna Niemiec. Bilans stosunków wzajemnych. Problemy i perspektywy normalizacji*, red. J. Sułek, L. Trzeciakowski, H.-A. Jacobsen, C.-Ch. Schweitzer, Frankfurt am Main–Warszawa 1979.

¹⁹ *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa 1975 (książka ta była kilkakrotnie wznawiana).

przedsięwzięcie na wskroś udane, stanowiące jedno z najważniejszych osiągnięć w dorobku Lecha Trzeciakowskiego. W narracji odszedł On od dominującego w historiografii „kongresówkocentryzmu”, pod względem konstrukcyjnym zamiast ujęcia trójzaborowego zaproponował zaś ujęcie problemowe.

W ostatnim okresie życia Lech Trzeciakowski koncentrował swe badania na dwóch kwestiach. Pierwszą z nich była aktywność Polaków w sejmie pruskim i parlamencie II Rzeszy. Owocem studiów na tym polu była opublikowana w 2003 r. obszerna monografia pt. *Posłowie polscy w Berlinie*²⁰. Książka została przyjęta pozytywnie, aczkolwiek nie bezkrytycznie. Lech Trzeciakowski przez całe lata gromadził też materiały do biografii Ottona von Bismarcka. Ostatecznie została ona wydana drukiem przez Ossolineum w 2009 r.²¹ Dla Autora stanowiła ona chyba swoiste *opus vitae*. Żelazny kanclerz został w niej ukazany nie tylko jako główny animator ostrego kursu germanizacyjnego wobec Polaków, ale również jako wybitny polityk i jako człowiek. Książka została bardzo dobrze oceniona przez recenzentów, ale skłoniła też do polemik.

Profesora Trzeciakowskiego cechowała ogromna aktywność, zwłaszcza na forum międzynarodowym. Dość powiedzieć, że na pierwsze stypendium badawcze – do NRD – wyjechał już w 1958 r. Do początku lat 70. kraj ten w celach naukowych odwiedził jeszcze cztery razy, a był też w tamtym okresie w ZSRR, Austrii, Jugosławii i USA²². Uczestniczył w wielu konferencjach międzynarodowych, w tym w kilku kolejnych, odbywających się co pięć lat, najważniejszych spotkaniach historyków z całego świata, czyli Międzynarodowych Kongresach Nauk Historycznych (od Kongresu w Bukareszcie w 1980 r. do Kongresu w Sydney w 2005 r.). Wykłady i referaty wygłaszał w wielu krajach, przede wszystkim w Niemczech, ale także w Austrii, Włoszech, Wielkiej Brytanii, USA i Japonii. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wykładał też jako *visiting professor*. Od 1985 r. był członkiem skupiającej najwybitniejszych znawców historii Słowiańszczyzny Commission Internationale des Études Historiques Slaves. W latach 1990–2005 był kolejno jej sekretarzem generalnym, wiceprezydentem i prezydentem, a od 2000 r. prezydentem honorowym. Przez dwie kadencje pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu Nauk Historycznych PAN, był

²⁰ L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003.

²¹ Tenże, *Otto von Bismarck*, Wrocław 2009.

²² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, sygn. Po 822/17941, Akta paszportowe Trzeciakowski Lech Marian, k. 12.

także członkiem Komitetu Badania Polonii Zagranicznej PAN. Należał do Polskiego Towarzystwa Historycznego i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zasiadał w komitetach redakcyjnych kilku czasopism, m.in. „Kwartalnika Historycznego”, „Polish Western Affairs” i „Kroniki Miasta Poznania”.

Aktywność naukowa Lecha Trzeciakowskiego została doceniona, czego wyrazem było przyznanie Mu wielu nagród i odznaczeń państwowych, w tym Krzyża Kawalerskiego i Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski. W 2002 r. Profesor odebrał na Uniwersytecie Wiedeńskim prestiżową Nagrodę Herdera, którą wyróżniano artystów, pisarzy i przedstawicieli nauk humanistycznych z krajów Europy Wschodniej i Południowej. W 2011 r. otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta Poznania.

Na niwie społeczno-politycznej Lech Trzeciakowski specjalnej aktywności nie przejawiał. Jak wielu reprezentantów swojej generacji w młodości należał do Związku Młodzieży Polskiej, a w 1955 r. wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której członkiem pozostał do 1990 r.

W trakcie swej długiej kariery naukowej Profesor Trzeciakowski współpracował i utrzymywał rozliczne kontakty z historykami z różnych krajów, przede wszystkim z Niemiec. Reprezentowali oni różne generacje i orientacje. Do tego grona należeli m.in.: Gotthold Rhode, wiodąca postać *Ostforschung*, które w PRL uchodziły za naukowe zaplecze „zachodniemieckiego rewizjonizmu”, gorący zwolennik polsko-niemieckiego pojednania Klaus Zernack, a także historycy młodszej generacji, reprezentujący pokolenie 1968 r. – Hans Henning Hahn czy Michael G. Müller. Profesor uważał bowiem, że badania naukowe trzeba oddzielać od polityki. Również w kierowanym przez Niego Zakładzie Historii Polski XIX i XX wieku w Instytucie Historii UAM na pierwszym miejscu zawsze była nauka. Profesor wszystkim współpracownikom wpajał ducha kooperacji, subsydiarności i wzajemnej życzliwości. Dla mnie – jako młodego wtedy badacz – było to wielce budujące.

Lech Trzeciakowski wypromował ponad 20 doktorów i około 300 magistrów. Był dobrym, lubianym przez studentów wykładowcą i opiekunem naukowym. Na wspomnienie zasługuje Jego seminarium doktorskie, które było szeroko znane, również za granicą. Dzięki przymiotom Mistrza przetrwało ono w klasycznej, akademickiej postaci. Właściwie należałoby powiedzieć, że z dzisiejszego punktu widzenia było wręcz staroświeckie, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu. Przez bez mała pół wieku przez seminarium przewinęła się niezliczona grupa badaczy zarówno z kraju, jak i z zagranicy, głównie z Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Pod okiem Lecha Trzeciakowskiego przygotowywali oni

swoje rozprawy doktorskie i habilitacyjne albo konsultowali realizowane projekty badawcze. Mimo ostrych często polemik Profesor dbał o to, aby celem nadrzędnym było poszukiwanie konstruktywnych rozwiązań. Warto podkreślić, że czasem prezentowany podczas seminarium temat schodził na plan dalszy, a zastępowała go dyskusja o sensie historii, nowych metodach badawczych czy źródłach. Ale też o ważnych wydarzeniach kulturalnych – wystawach, spektaklach, koncertach.

Jako promotora i przełożonego Lecha Trzeciakowskiego cechowała ogromna otwartość. Dawał swobodę działania, nigdy niczego nie narzucał, a gdy tylko mógł, wspierał, zwłaszcza jeśli chodziło o aktywność na arenie międzynarodowej. Zawsze z zainteresowaniem obserwował nowe trendy w historiografii, zachęcał do podejmowania nowatorskich badań, zwłaszcza w dziedzinie szeroko rozumianych dziejów społecznych. Owe predykcje do nowatorstwa z pewnością miały swe źródło w ogromnej aktywności naukowej Lecha Trzeciakowskiego na forum międzynarodowym, ale przynajmniej w części były chyba też pokłosiem długoletniej przyjaźni z Jerzym Topolskim, który przeszczepiał na polski grunt najnowsze nurty światowej historiografii.

Mawiało się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Dziś wszakże powiedzenie to straciło, moim zdaniem, rację bytu. Oto odszedł bowiem ostatni „matador” poznańskiej historiografii, który należał do najlepszych znawców dziejów Polski i Niemiec w XIX i XX w. Napisał wiele ważnych prac, które otwierały nowe albo rozwijały zaniedbane pola badawcze, choć w skali ogólnopolskiej był chyba trochę niedoceniany. Przede wszystkim za Jego sprawą obraz ziem polskich pod panowaniem pruskim stał się bardziej obiektywny, a dzielnica pruska w szerszym zakresie włączona została do porozbiorowego obrazu dziejów Polski. Aktywny do ostatnich dni, Lech Trzeciakowski niósł w sobie dziedzictwo przedwojennej profesury. Ze wszystkimi swoimi walorami naukowymi, intelektualnymi i osobistymi stanowił swoisty punkt odniesienia, na przykładzie którego można było pokazywać, że w życiu akademickim może być inaczej, że mogą obowiązywać jakieś zasady, jakiś etos, ba, że kiedyś było inaczej. Ale, niestety, raczej już nie będzie!

Krzysztof A. Makowski

Instytut Historii

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu